

**Adam Dziurok**

<https://orcid.org/0000-0001-6631-0544>

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Katowicach,  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

## **R**ELACJE PROKURATUR POWSZECHNYCH Z ORGANAMI BEZPIECZEŃSTWA W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM W LATACH 1945–1947

Pierwsze miesiące funkcjonowania nowej władzy komunistycznej to czas – jak pisał w październiku 1945 r. prokurator Sądu Apelacyjnego w Katowicach Jan Markowski – „rzeczywistości budownictwa państwowego w najtrudniejszych warunkach i na najdonioślejszym przełomie naszych dziejów” przy niedomaganiach „naszej młodej, często niefachowej i improwizowanej administracji”<sup>1</sup>. Ta druga uwaga, odnosząca się w pełni do kadr aparatu bezpieczeństwa, całkowicie nie przystaje do prokuratur powszechnych, ich struktury bowiem były odbudowywane na bazie przedwojennej<sup>2</sup>. Już w styczniu 1945 r. powstała Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Katowicach (kierowana przez dr. Jana Markowskiego), wkrótce rozpoczęła działalność Prokuratura Sądu Okręgowego (z prokuratorem dr. Tadeuszem Początkiem na czele), a potem kolejne – w lutym w Bytomiu, Sosnowcu i Raciborzu, w maju

<sup>1</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Kat), Urząd Wojewódzki Śląski, Wydział Ogólny (dalej: UWŚl-Og), 151, Pismo prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach do prokuratorów sądów okręgowych w Katowicach, Sosnowcu, Cieszynie, Gliwicach, Opolu i Nysie, 31 X 1945 r., k. 35.

<sup>2</sup> Na przełomie 1944 i 1945 r. do pracy przystąpiło ok. 33 proc. sędziów i prokuratorów przedwojennego wymiaru sprawiedliwości, którzy objęli ponad 90 proc. stanowisk (dysproporcja wynikała z terytorialnego ograniczenia właściwości powszechnego wymiaru sprawiedliwości). Zob. A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008, s. 63.

w Opolu, Cieszynie i Gliwicach, najpóźniej zaś w Nysie (z siedzibą w Prudniku)<sup>3</sup>.

Artykuł stanowi próbę nakreślenia stosunków między prokuraturami powszechnymi (pominięto kwestie prokuratur wojskowych i specjalnych<sup>4</sup>) a organami bezpieczeństwa (Milicją Obywatelską i urzędami bezpieczeństwa publicznego) w woj. śląskim w pierwszych latach kształtowania się – a raczej forsownego narzucania – nowego ustroju. W tekście omówiono w szczególności zagadnienia dotyczące relacji wynikających z prowadzonych postępowań przygotowawczych (śledztw i dochodzeń) oraz nadzoru nad wykonywaniem orzeczonych kar pozbawienia wolności, problematyki poziomu merytorycznego funkcjonariuszy MO i UB w zakresie wiedzy prawniczej, a także angażowania się prokuratorów w działalność dydaktyczną. Artykuł dotyczy województwa, którego granice po zakończeniu II wojny światowej zasadniczo się zmieniły w porównaniu z okresem międzywojennym. Jego powierzchnia znacznie się powiększyła, gdy na zachodzie przyłączono do niego historyczny obszar byłego niemieckiego Górnego Śląska (rejencję opolską), a na wschodzie Zagłębie Dąbrowskie<sup>5</sup>. Bazę źródłową tekstu stanowią przede wszystkim sprawozdania prokuratorów sądów okręgowych apelacji katowickiej, adresowane do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach oraz wojewody śląskiego.

Na początku warto wskazać na zasady funkcjonowania prokuratury w drugiej połowie lat czterdziestych XX w. W myśl obowiązujących wówczas przepisów (Prawo o ustroju sądów powszechnych z 1928 r.) prokuratury były usytuowane przy odpowiednich sądach (okręgowym, apelacyjnym i Sądzie Najwyższym; nie tworzono za to prokuratur przy sądach grodzkich) oraz podporządkowane ministrowi sprawiedliwości, który był naczelnym prokuratorem<sup>6</sup>. Do 1950 r. prokuratury powszechne

<sup>3</sup> Powstały także ekspozytury Prokuratury Sądu Okręgowego w Chorzowie, Kluczborku i Zabrze. Zob. K. Miroszewski, *Prokuratura powszechna i specjalna* [w:] *Województwo śląskie 1945–1950. Zarys dziejów politycznych*, red. A. Dziurok, R. Kaczmarek, Katowice 2014, s. 217.

<sup>4</sup> O relacjach aparatu bezpieczeństwa z prokuraturami wojskowymi (zarówno Wojskową Prokuraturą Rejonową w Katowicach, jak i – w niewielkim stopniu – także z Wojskową Prokuraturą Garnizonową w Katowicach) zob. M. Paszek, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (1946–1955). Organizacja i funkcjonowanie*, Katowice–Warszawa 2019; T. Kurpierz, D. Węgrzyn, *Działalność śledcza* [w:] *Fundament systemu zniewolenia. Z działalności wojewódzkich struktur Urzędu Bezpieczeństwa w Katowicach 1945–1956*, red. A. Dziurok, A. Dziuba, Katowice 2009, s. 131–133.

<sup>5</sup> Szerzej zob. M. Fic, *Nowy podział administracyjny* [w:] *Województwo śląskie...*, s. 81–91.

<sup>6</sup> Art. 232 i 233 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, DzU 1928, nr 12, poz. 93 ze zm.

były więc bezpośrednio powiązane z sądami i tworzono je przy właściwych sądach<sup>7</sup>.

Pisząc o relacjach pomiędzy prokuratorami prokuratur powszechnych a UB i MO, należy zwrócić uwagę na płaszczyznę ich współpracy, czyli prowadzenie postępowań przygotowawczych. W omawianym okresie obowiązywał jeszcze przedwojenny model postępowania przygotowawczego wynikający głównie z treści Kodeksu postępowania karnego z 1928 r.<sup>8</sup> Uprawnienia do prowadzenia śledztw w najcięższych sprawach początkowo miał jeszcze sędzia śledczy, z czasem w niektórych kategoriach spraw (głównie politycznych) uzyskali je oficerowie śledczy UB. Do początku 1946 r. niezależni sędziowie śledczy zostali niemal całkowicie wyeliminowani z udziału w postępowaniu przygotowawczym w sprawach o charakterze politycznym. Był to element polityki przejmowania kontroli nad śledztwem – w myśl zasady, że to od jego przebiegu zależało zakończenie sprawy i jest ono ważniejsze niż samo postępowanie sądowe<sup>9</sup>. Postępowanie przygotowawcze w formie dochodzenia prowadził prokurator, który mógł to czynić bezpośrednio (osobiście) lub za pośrednictwem policji, czyli w nowych realiach – MO i UB. Prokuratorzy byli najważniejszą instancją w zakresie zarówno prowadzenia postępowań przygotowawczych, jak i nadzoru nad ich realizacją przez inne organy ścigania, toteż funkcjonariusze MO i UB, gdy chodziło o ściganie przestępstw, mieli obowiązek wykonywania poleceń sądu i prokuratora<sup>10</sup>. Takie umocowanie prawne poszczególnych organów ścigania w ramach prowadzenia spraw karnych rzutowało na oceny formułowane przez prokuratorów w przedstawionych sprawozdaniach.

Wśród instytucji, które kontynuowały swoją przedwojenną działalność, wykorzystując „stare kadry”, były prokuratury powszechne (z tych

<sup>7</sup> Zob. A. Obara, *Organizacja prokuratury powszechnej według ustawy z 20 lipca 1950 r. o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2021, t. 73, z. 2, s. 244. Postulat wyodrębnienia prokuratury zgłaszali już m.in. sędziowie katowiccy w sierpniu 1945 r. Zob. G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002, s. 28–29.

<sup>8</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania karnego, tj. DzU 1939, nr 8, poz. 44 ze zm. w brzmieniu obowiązującym do 30 IV 1948 r. Zob. E. Romanowska, *Przekształcenia w powszechnym wymiarze sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1956*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. 67, z. 2, s. 33–34.

<sup>9</sup> A. Lityński, *Ku likwidacji instytucji sędziego śledczego w Polsce Ludowej* [w:] *Problemy nauk penalnych. Prace ofiarowane Pani Profesor Oktawii Górniok*, red. L. Tyszkiewicz, Katowice 1996, s. 339.

<sup>10</sup> Art. 8 § 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania karnego, tj. DzU 1939, nr 8, poz. 44 ze zm. w brzmieniu obowiązującym do 30 IV 1948 r.

samych rezerwarów kadrowych czerpały także prokuratury specjalne). Doświadczeni pracownicy prokuratur byli zdani na bliską współpracę z tworzonym od podstaw aparatem bezpieczeństwa, w tym głównie z MO (będącą „prawno-publiczną formacją służby Bezpieczeństwa Publicznego” podległą MBP<sup>11</sup>) i urzędami bezpieczeństwa publicznego. Od harmonijnej kooperacji tych organów zależała skuteczność ścigania przestępstw, czyli bezpieczeństwo obywateli i porządek publiczny. A były to instytucje o zgoła odmiennej filozofii działania – prokuratura, instytucja formalnie osadzona w prawie, żyjąca prawem i powołana do strzeżenia prawa, i organy bezpieczeństwa służące nade wszystko władzy komunistycznej i podchodzące bez respektu do przepisów prawa i jego strażników<sup>12</sup>. Nie dziwi więc, że tarcia i pretensje ciążyły na wzajemnych relacjach. Wśród zadań wyznaczonych milicji były nie tylko ochrona bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, dochodzenie i ściganie przestępstw, lecz także wykonywanie zleceń władz administracyjnych, sądów i prokuratur<sup>13</sup>. Jak pokazuje przykład z innego rejonu Polski, mimo przekonania prokuratorów, że organa bezpieczeństwa w zakresie dochodzenia i ścigania przestępstw stanowiły poniekąd aparat wykonawczy prokuratury, ta nie zdołała wyegzekwować tych powinności od MO<sup>14</sup>.

Prokuratury borykały się z wieloma problemami, związanymi m.in. z brakiem kadr, odpowiednich siedzib czy środków lokomocji. Na przykład prokurator sądu okręgowego w Nysie dowodził, że w związku z dramatyczną sytuacją kadrowo-logistyczną był on skazany na pracę raczej korespondencyjną (względnie telefoniczną) niż realną, co z kolei powodowało, że kluczowa okazywała się współpraca z UB i MO. Wszelkie zaś potknięcia w pracy tych organów rzutowały na jakość i skuteczność działań prokuratorów<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> Art. 1 i 4 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 7 października 1944 r. o Milicji Obywatelskiej, DzU 1944, nr 7, poz. 33 (do końca 1944 r. MO podlegała Resortowi Bezpieczeństwa Publicznego).

<sup>12</sup> Aparat bezpieczeństwa był całkowicie podporządkowany partii komunistycznej (PPR), realizował jej interesy oraz działał wg jej dyrektyw. Zob. m.in. K. Szwarzgryk, *Kadry aparatu bezpieczeństwa* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwarzgryk, Warszawa 2005, s. 55–56.

<sup>13</sup> Art. 2 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 7 października 1944 r. o Milicji Obywatelskiej, DzU 1944, nr 7, poz. 33.

<sup>14</sup> Według prokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku wynikać to miało z trzech przyczyn: nieunormowanej kompetencji organów bezpieczeństwa, braku należytego autorytetu sędziów i prokuratorów oraz braku dyscypliny w szeregach MO. Zob. P. Majer, *Milicja Obywatelska w systemie organów władzy PRL (zarys problematyki i źródeł)*, Toruń 2003, s. 46.

<sup>15</sup> AP Kat, Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Katowicach (dalej: PSA Kat), 2/8, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Nysie z siedzibą w Prudniku do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 30 IX 1947 r., k. 66.

Prokuratorzy wskazywali na liczne niedociągnięcia w działalności milicji i urzędów bezpieczeństwa, które utrudniały normalne funkcjonowanie prokuratur – w tym na nieznaną własnych kompetencji przez te organy, niski poziom wykształcenia, nieprzestrzeganie przepisów Kodeksu postępowania karnego o zawiadamianiu prokuratury o wszczęciu dochodzeń, niedochowywanie terminów do dokonania określonych czynności (przetrzymywanie spraw przez MO i UB), częste przenoszenie funkcjonariuszy lub usuwanie ich z urzędu<sup>16</sup>.

Na wzajemnych relacjach między prokuraturami powszechnymi a organami bezpieczeństwa negatywnie zaważyły kwestie organizacyjno-ustrojowe. Jak dowodził prokurator Sądu Okręgowego w Bytomiu Jerzy Marcinkowski, UBP miały znaczną „samodzielność ustawową”, stąd trudno je było uważać za organ wykonawczy *sensu stricto* władz wymiaru sprawiedliwości, a zwłaszcza „sprawiedliwości powszechnej”. Określił UBP raczej jako organ współdziałający, formalnie tylko zależny od prokuratur powszechnych, ale uchylający się na różne sposoby od tej zależności. Dodał, że w tym układzie relacji byłoby „rzeczą wprost sprzeczną z naturą ludzką, żeby współpraca między Prokuraturą Powszechną a UBP mogła się układać całkowicie dodatnio”. Choć ze zrozumieniem odniósł się do wyjątkowej pozycji UB, która wynikać miała z przemian ustrojowo-politycznych państwa, to równocześnie uznał za naturalne, że kierownik UB, cieszący się nieograniczonym zaufaniem swoich przełożonych, łatwo przemieniał się w „kacyka”<sup>17</sup>. Wbrew temu, co twierdził prokurator Marcinkiewicz, formalnie podstawy prawne działalności UB określające zakres tej działalności nie miały umocowania ustawowego, a zadania urzędu określał minister bezpieczeństwa publicznego w kolejnych rozkazach i okólnikach<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> *Ibidem*, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Cieszynie do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, wrzesień 1947 r., k. 75.

<sup>17</sup> *Ibidem*, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Bytomiu do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 1 X 1947 r., k. 69–70. Szerzej na temat nadużyć wśród kadry kierowniczej UB w woj. śląskim zob. W. Dubiański, A. Dziurok, *Kadra kierownicza urzędów bezpieczeństwa w województwie śląskim w latach 1945–1946* [w:] „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 135–163.

<sup>18</sup> W Ustawie z dnia 21 lipca 1944 r. o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (DzU 1944, nr 1, poz. 1) wymieniono Stanisława Radkiewicza jako kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego, ale nie określono (jak to miało miejsce w przypadku innych resortów) zadań i kompetencji organów UB. Zob. W. Frazik, B. Kopka, G. Majchrzak, *Dzieje aparatu represji w Polsce Ludowej (1944–1989). Stan badań* [w:] *Wokół teczek bezpieki. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2015, s. 66–67; *Księga bezprawia. Akta normatywne kierownictwa resortu bezpieczeństwa publicznego (1944–1956)*, wybór i oprac. B. Kopka, wstęp A. Paczkowski, Warszawa 2011.

Prokuratorzy podnosili problem, że sprawy karne przeciwko milicjantom i funkcjonariuszom bezpieczeństwa znajdowały się w gestii prokuratorów wojskowych<sup>19</sup>, którzy „nie mieli dostatecznych sił, by zwrócić na nie uwagę”. Sieć tych prokuratur była bardzo rzadka, więc prokuratorzy wojskowi ułatwiali sobie pracę w ten sposób, że przyjmowali sprawy już po ich wstępnym załatwieniu przez tzw. oficerów specjalnych przy kominendach milicji. Oficerowie ci pełnili funkcję rzeczników dyscyplinarnych, ale na ogół nie wykonywali dobrze swych zadań i „często animozje osobiste względnie partyjne” wykorzystywali do pogrążenia przeciwników. Na tym etapie miało dochodzić do częstego tuszowania spraw poważnych przestępstw i kierowania do prokuratorów wojskowych spraw błahych<sup>20</sup>. O wiele skuteczniejsza i sprawniejsza byłaby, zdaniem prokuratora SO w Nysie, kontrola nad tymi organami sprawowana przez prokuratury powszechne. Prokurator zauważył też, że organy MO i UB tak długo nie podporządkują się prawnym zarządzeniom prokuratury powszechnej, jak długo (jako że podlegają karnie sądownictwu wojskowemu) czują się wobec niej bezkarni<sup>21</sup>. Kwestia podległości milicji była podejmowana m.in. na konferencji prawników w Katowicach w końcu 1945 r. Argumentowano wówczas, że MO nie jest zmilitaryzowana (nie było takiej regulacji ustawowej), więc milicjanci powinni podlegać sądownictwu powszechnemu<sup>22</sup>.

Poza sprawami odpowiedzialności służbowej na relacje prokuratur z organami bezpieczeństwa wpływał poziom kadr milicji<sup>23</sup> i UB. Statystyka z początku października 1945 r. była zatrważająca – do tego czasu w kato-

<sup>19</sup> Rozpoznanie spraw dotyczących przestępstw funkcjonariuszy MO i UB od stycznia 1946 r. znalazło się w gestii utworzonych wtedy wojskowych sądów rejonowych. Wcześniej (bo już w lutym 1945 r.) w Naczelnym Dowództwie „ludowego” Wojska Polskiego pojawił się projekt powołania w strukturach MBP sądów wojskowych ds. bezpieczeństwa publicznego, którym podlegaliby m.in. funkcjonariusze MO i UB. Zob. M. Zaborski, „Specjalne” sądy wojskowe w Polsce w latach 1944–1955 (*Wojskowy Sąd PKP, Wojskowy Sąd KBW oraz Wojskowe Sądy Rejonowe*), „Palestra” 2004, nr 3–4, s. 165.

<sup>20</sup> AP Kat, PSA Kat, 2/8, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Bytomiu do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 1 X 1947 r., k. 73.

<sup>21</sup> *Ibidem*, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Nysie z siedzibą w Prudniku do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 30 IX 1947 r., k. 66–67; zob. także *Okólnik nr 31 ministra bezpieczeństwa publicznego o zakresie współpracy organów bezpieczeństwa publicznego z prokuraturą wojskową, 2 XI 1945 r.* [w:] *Księga bezprawia. Akta normatywne kierownictwa resortu bezpieczeństwa publicznego (1944–1956)*, wybór i oprac. B. Kopka, Warszawa 2011, s. 122–124.

<sup>22</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Sprawiedliwości (dalej: MS), 5568, Wnioski z konferencji w Katowicach, [listopad 1945 r.], k. 6.

<sup>23</sup> Zob. A. Dziurok, *Początki milicji na Górnym Śląsku*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 6 (16), s. 45–48.

wickiej Komendzie Wojewódzkiej MO dyscyplinarnie zostało ukaranych 380 funkcjonariuszy, a sprawy 180 przekazano do rozstrzygnięcia przez sąd<sup>24</sup>. Prokurator Sądu Okręgowego w Sosnowcu wskazywał, że poprawę stanu kadr UB należałoby zacząć od wyeliminowania osób, których zgłoszenie się do pracy w organach bezpieczeństwa publicznego nie miało nic wspólnego z ideowością<sup>25</sup>. Z kolei przeprowadzone w 1947 r. czystki w milicji spowodowały wyeliminowanie z jednej strony jednostek nieodpowiednich pod względem moralnym, z drugiej zaś „nielicznych pozostałości z dawnej policji, jednostek często fachowo b[ardzo] wartościowych i przyzwoitych jako ludzi”<sup>26</sup>. Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach stwierdził wręcz, że letnia akcja zwolnień z milicji „wszystkich fachowych b[iałych] policjantów” w 1947 r. odbiła się katastrofalnie na działalności milicji (a pośrednio także prokuratury). Dowodził, że niejednokrotnie były policjant był jedynym funkcjonariuszem w danej komendzie czy posterunku MO, który znał się na pracy milicyjnej, instruował kolegów i przygotowywał sprawozdania. Rotacja kadr powodowała także komplikacje w kontaktach z prokuraturą<sup>27</sup>. Jak wskazywał prokurator z Sosnowca, zdarzały się sytuacje, że posterunek ponaglony o zwrot akt dochodzenia tłumaczył się, że nie wie, gdzie akta są, gdyż niemal cały skład osobowy został zmieniony<sup>28</sup>.

Problemem UB okazywał się „silny przerost władzy”. Prokurator Sądu Okręgowego w Nysie skarżył się, że kontakt z prokuraturą był uważany przez funkcjonariuszy urzędu za pozytywny tylko wówczas, kiedy prokuratura szła „całkowicie na rękę UB”, a jeśli tak się nie działo, to pojawiały się zarzuty o niechęć do współpracy czy aluzje polityczne. Prokurator ten podał przykład, jak szef PUBP zgłosił się z „zażaleniem” na prokuratora rejonowego, że ten „pozwolił sobie” zażądać informacji o losach jednego z zatrzymanych przez UB (pytał, jakie zarzucano mu przestępstwo i kto wydał sankcję na areszt tymczasowy). Szef UB skarżył się przy tym, że ten sam prokurator utrudniał mu dochodzenie, gdyż żądał od sędziego,

<sup>24</sup> *Przed Świętem MO. Pracy nie należy mierzyć wadami. Uwagi Komendanta Głównego MO gen. Witolda*, „Dziennik Zachodni”, 4 X 1945, s. 5.

<sup>25</sup> AP Kat, UWŚI-Og, 152, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Sosnowcu do wojewody śląsko-dąbrowskiego, 28 I 1946 r., k. 12.

<sup>26</sup> AP Kat, PSA Kat, 2/8, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Bytomiu do prokuratora SA w Katowicach, 1 X 1947 r., k. 73; zob. także *ibidem*, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Nysie z siedzibą w Prudniku do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 30 IX 1947 r., k. 67.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 6 X 1947 r., k. 97.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Pismo wiceprokuratora III Rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Sosnowcu do prokuratora Sądu Okręgowego w Sosnowcu, [1947 r.], k. 80.



aby akta dochodzeń, po wydaniu postanowienia o aresztowaniu, przedłożył mu bezpośrednio do wglądu, a nie zwracał ich natychmiast do UB. Prokurator Sądu Okręgowego w Nysie tłumaczył więc, że do obowiązków prokuratora należy sprawdzenie, czy jakiś obywatel nie został bezprawnie pozbawiony wolności, jak również posiadanie informacji o rodzaju i treści dochodzeń prowadzonych nawet przez UB, jeśli aresztowanie nastąpiło do dyspozycji tego prokuratora. Zwrócił przy tym uwagę, że zdarzały się przypadki zatajenia przestępstwa przez Urząd Bezpieczeństwa, „o ile ujawnienie tegoż przestępstwa nie leżało w interesie UB” – chodziło np. o przestępstwa popełnione przez jego konfidenta<sup>29</sup>. W przedstawionym sporze kompetencyjnym rację miał prokurator, gdyż obowiązujące wówczas przepisy stanowiły wyraźnie, że tymczasowo aresztowany w toku dochodzenia prowadzonego przez prokuratora pozostawał do jego „rozporządzenia”, czyli do jego dyspozycji, i to on miał czuwać nad przebiegiem tymczasowego aresztowania<sup>30</sup>.

Jeden z prokuratorów Sądu Okręgowego w Sosnowcu stwierdził, że stosunek UB do prokuratury był pełen rezerwy, niedowierzania, a w wielu wypadkach wręcz lekceważenia<sup>31</sup>. Na przykład kierownik PUBP w Będzinie – mimo wielu prób i wezwań – nie widział potrzeby pojawienia się w prokuraturze, co prokurator skwitował wnioskiem: „kontakt służbowy żaden”.

Do katalogu nadużyć organów bezpieczeństwa wpływających istotnie na funkcjonowanie prokuratur i skuteczność ścigania przestępstw należy ponadto zaliczyć nagminne przekraczanie terminu 48 godzin, w ciągu których zatrzymany winien być doprowadzony w celu zastosowania środka zapobiegawczego<sup>32</sup>. Obowiązujący wówczas Kodeks postępowania karnego z 1928 r. jednoznacznie wskazywał (w art. 169), że jeżeli w ciągu 48 godzin od chwili zatrzymania nie doręczono podejrzanemu odpisu postanowienia sądu o aresztowaniu, należało zatrzymanego zwolnić<sup>33</sup>. Wydany w czerwcu 1946 r. okólnik nr 32 w sprawie współpracy organów bezpieczeństwa publicznego z prokuraturą sądów powszechnych nie trzy-

<sup>29</sup> *Ibidem*, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Nysie z siedzibą w Prudniku do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 30 IX 1947 r., k. 67–68.

<sup>30</sup> Art. 53 i 55 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 grudnia 1932 r., Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich w sprawach karnych, DzU 1932, nr 110, poz. 909.

<sup>31</sup> AP Kat, PSA Kat, 2/8, Pismo wiceprokuratora IV Rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Sosnowcu do prokuratora Sądu Okręgowego w Sosnowcu, 30 IX 1947 r., k. 84.

<sup>32</sup> Jeden z prokuratorów wskazywał, że zdarzył się nawet wypadek, że zatrzymany przebywał bez środka zapobiegawczego ok. miesiąca (*ibidem*).

<sup>33</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania karnego, DzU 1928, nr 33, poz. 313.



mał się jednak sztywno tak określonych terminów. Przewidywał, że po zatrzymaniu podejrzanego UB „winny wyjednać” postanowienie prokuratora o aresztowaniu w ciągu 48 godzin, ale już na szczeblu powiatowym wydłużono ten termin do 96 godzin, a w przypadku miejscowości, w których PUBP znajdował się w odległości co najmniej 100 km od siedziby prokuratora, czas ten wynosił 6 dni<sup>34</sup>. Podobne rozwiązania (dopuszczające w wyjątkowych sytuacjach przekroczenie tego terminu, jednak tylko do 96 godzin) przewidywała już Instrukcja dochodzeniowa z dnia 30 listopada 1944 r. o trybie postępowania przy prowadzeniu dochodzeń przez władze bezpieczeństwa, przepisy te odnosiły się jednak tylko do prokuratur wojсковych<sup>35</sup>. Te wyraźne odstępstwa od zasad przewidzianych w pkp mogły dodatkowo utwierdzać funkcjonariuszy UB w przekonaniu o możliwości nieprzestrzegania kodeksowego 48-godzinnego okresu zatrzymania.

Zarówno MO, jak i UB zwlekały z zawiadomieniem prokuratury o przestępstwach. Jeden z prokuratorów stwierdził nawet, że odnosi się nieraz wrażenie, że funkcjonariuszom milicji i UB „robi szczególniejszą przyjemność” utrzymywanie w tym zakresie „tajemnicy służbowej” wobec prokuratury, której dostarczają potem gotowe już (a prawie zawsze wadliwie przeprowadzone) dochodzenia. Dalej dowodził, że takie postępowanie oczywiście nie wpływało pozytywnie na *prestige* władz wymiaru sprawiedliwości, gdyż jego przedstawiciele, interpelowani w różnych sprawach przez zainteresowanych, nie zawsze mogli ukryć, że nie wiedzą, o co chodzi<sup>36</sup>.

Jeden z prokuratorów wskazywał na fatalną jakość pracy śledczo-dochodzeniowej organów ścigania, dowodził, że protokoły dochodzeń najczęściej nie odpowiadały wymogom formalnym, wskutek czego traciły moc dowodu sądowego. Problemem spraw prowadzonych przez UB okazywało się to, że często opierały się one na nieprawdziwych zeznaniach, które następnie, niepodtrzymane podczas rozprawy i zmienione, prowadziły do wyroków uniewinniających przed sądem<sup>37</sup>. Wiceprezes Sądu Okręgowego w Katowicach wskazywał, że trudność pracy sędziów

<sup>34</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie, 00103/196, t. 4, Okólnik MBP nr 32 w sprawie współpracy organów bezpieczeństwa publicznego z prokuraturą sądów powszechnych, 6 VI 1946 r., k. 17.

<sup>35</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach, 063/43, Instrukcja dochodzeniowa z dnia 30 listopada 1944 r. o trybie postępowania przy prowadzeniu dochodzeń przez władze bezpieczeństwa, k. 2; zob. także T. Kurpierz, P. Piątek, „Dobić wroga”. *Aparat represji wobec podziemia zbrojnego na Śląsku Cieszyńskim i Żywiecczyźnie (1945–1947)*, Katowice–Kraków 2007, s. 237–239.

<sup>36</sup> AP Kat, PSA Kat, 2/8, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Nysie z siedzibą w Prudniku do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 30 IX 1947 r., k. 67–68.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

wynikała m.in. z dysponowania „surowym” materiałem procesowym, „zgrupowanym powierzchownie, często chaotycznie przez czynniki MO czy UB”. O wynikach pracy funkcjonariuszy pisał: „[...] nie tylko nieraz hamują bieg rozpoznawania sprawy, lecz niekiedy wpływają nawet szkodliwie na poszukiwanie przez sędziego materialnej prawdy”<sup>38</sup>. Dodatkowo prokurator z Sosnowca skarżył się, że bardzo często w dochodzeniach i na rozprawach, w których wstępne czynności przeprowadzał tamtejszy PUBP, podejrzani i świadkowie żalili się na bicie ich w trakcie przesłuchań<sup>39</sup>.

Prokuratorzy donosili o trudnościach w zwalczaniu przestępczości (m.in. szabrownictwa i napadów rabunkowych) wynikających nie tylko z powodu złego wyszkolenia milicji, lecz także dlatego, że niejednokrotnie sami funkcjonariusze MO brali udział w tym procederze. Ich uczestnictwo w napadach rabunkowych nieraz zostało udowodnione, „nie mówiąc o udziale w innych przestępstwach”<sup>40</sup>.

Jak informował prokurator z Sądu Okręgowego w Sosnowcu, tamtejszy MUBP nie reagował na polecenia zwrotu podejrzanym, których przekazywano prokuraturze, depozytów osobistych niemających żadnego związku ze sprawą (np. zegarków, pierścionków, torebek, szalików, kluczy). Powoływano się przy tym na przepisy, że przedmioty te służą zabezpieczeniu szkody<sup>41</sup>. Funkcjonariusze PUBP w Olkuszu zabierali w czasie rewizji rzeczy niezwiązane ze sprawą (takie jak ubrania czy bielizna wszystkich członków rodziny) – co nie było ujęte w protokołach rewizji – i mimo prób zainteresowanych przedmioty te nie były im zwracane<sup>42</sup>.

Prokurator Sądu Okręgowego w Opolu informował wojewodę o licznych nadużyciach organów milicyjnych i UB podczas akcji wysiedleńczej ludności niemieckiej (lub za taką uznanej) z terenu Górnego Śląska<sup>43</sup>. Doniesienia pokrzywdzonych nie dochodziły jednak do prokuratorów, gdyż osoby te z reguły albo od razu zostały wywiezione, albo umieszczano je w obozach, gdzie nie miały one możliwości złożenia skargi. Ludzie ci

<sup>38</sup> AP Kat, Sąd Okręgowy w Katowicach (dalej: SO Kat), 21, Pismo wiceprezesa Sądu Okręgowego w Katowicach do prezesa Sądu Okręgowego w Katowicach, 23 XI 1945 r., k. 292.

<sup>39</sup> AP Kat, PSA Kat, 2/8, Sprawozdanie dotyczące urzędów bezpieczeństwa w okręgu sosnowieckim, 30 IX 1947 r., k. 83.

<sup>40</sup> AP Kat, UWŚI-Og, 152, Sprawozdanie prokuratora Sądu Okręgowego w Bytomiu, 28 II 1946 r., k. 16.

<sup>41</sup> AP Kat, PSA Kat, 2/8, Sprawozdanie dotyczące urzędów bezpieczeństwa w okręgu sosnowieckim, 30 IX 1947 r., k. 83.

<sup>42</sup> *Ibidem*.

<sup>43</sup> Szerzej zob. B. Linek, *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1950*, Opole 2000; Z. Lempiański, *Przesiedlenie ludności niemieckiej z województwa śląsko-dąbrowskiego w latach 1945–1950*, Katowice 1979.

mieli zresztą świadomość, że i tak muszą zostawić to, co posiadali, więc z poczuciem rezygnacji przyjmowali to, że organy przeprowadzające wysiedlenie przywłaszczają część ich dobytku<sup>44</sup>.

Prokurator Sądu Okręgowego w Gliwicach zauważył wśród milicjantów katastrofalny brak znajomości przepisów Kodeksu karnego i procedury karnej, jak również brak umiejętności i techniki prowadzenia dochodzeń, co skutkowało tym, że wykrycie przestępcy mogło nastąpić jedynie w sposób przypadkowy<sup>45</sup>. Z Sosnowca raportowano o wypadkach, gdy posterunki MO, nie wykrywszy sprawcy przestępstwa, nie zawiadamiły prokuratora o sprawie, tylko pozostawiały akta u siebie i samodzielnie zawieszały dochodzenie. Nawet w sprawach poważnych (jak np. wypadek śmiertelny) milicja mogła nie zawiadomić o nich prokuratora i przesłać akta dochodzenia kilka tygodni po zdarzeniu (bez oględzin lekarskich koniecznych do ustalenia przyczyny śmierci)<sup>46</sup>. Inny prokurator informował, że słyszał, że niektóre posterunki milicji „bawią się w polubowne załatwianie spraw karnych”, których nie zgłaszają prokuratorom<sup>47</sup>.

Problemem okazywały się spory kompetencyjne między organami MO, UB i prokuraturami. Z Opola raportowano o przypadkach równoczesnego prowadzenia śledztwa w tych samych sprawach przez milicję i UB, a z powodu „braku lub nieprzestrzegania podziału kompetencji, przerosłów ambicyjnych” rezultat dochodzeń niejednokrotnie był „ujemny”<sup>48</sup>. Zdarzały się przypadki podejmowania przez UB spraw prowadzonych już przez milicję, jeśli zdaniem urzędu należały one do kompetencji prokuratora wojskowego, choć w tych sprawach stosowne postanowienia były już wydane przez prokuratora powszechnego. Zwracano uwagę nie tylko na tendencję do przejmowania przez prokuratury wojskowe spraw będących w gestii sądownictwa powszechnego, lecz także na ingerencję UB w sprawy prowadzone przez milicję (co miało wynikać z przekonania o zależności jednostek organizacyjnych MO od UB)<sup>49</sup>.

<sup>44</sup> AP Kat, UWŚl-Og, 151, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Opolu do wojewody śląsko-dąbrowskiego, 25 VIII 1945 r., k. 73–74.

<sup>45</sup> AP Kat, PSA Kat, 2/8, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Gliwicach do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 3 X 1947 r., k. 89.

<sup>46</sup> *Ibidem*, Pismo wiceprokuratora III Rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Sosnowcu do prokuratora Sądu Okręgowego, [1947 r.], k. 80.

<sup>47</sup> *Ibidem*, Pismo wiceprokuratora V Rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Sosnowcu do prokuratora Sądu Okręgowego w Sosnowcu, 30 IX 1947 r., k. 81.

<sup>48</sup> *Ibidem*, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Opolu do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 2 X 1947 r., k. 86.

<sup>49</sup> *Ibidem*, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Bytomiu do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 1 X 1947 r., k. 71.

W latach 1945–1946 dochodziło do licznych przypadków zgubienia akt dochodzenia przez UB, głównie w sprawach o odstępstwo od narodowości i „zbrodni faszystowsko-hitlerowskich”, co „wyrządziło wiele szkody w wymiarze sprawiedliwości”<sup>50</sup>. Nawet w końcu 1947 r. prokurator Sądu Okręgowego w Sosnowcu raportował, że zdarzały się jeszcze – wprawdzie rzadko – takie wypadki<sup>51</sup>. Zresztą tego typu sytuacje tak często występowały na terenie całego kraju, że wiosną 1947 r. kierownik nadzoru prokuratorskiego Ministerstwa Sprawiedliwości, by móc im zapobiec, wydał specjalne wytyczne w tej sprawie. Zobowiązał prokuratorów, by w miarę możliwości unikali wysyłania do milicji akt dochodzeń, a już z pewnością w sprawach dotyczących osób tymczasowo aresztowanych oraz poważniejszych przestępstw<sup>52</sup>.

W marcu 1945 r., w celu usprawnienia działalności milicji w zakresie dochodzenia i ścigania przestępstw, prokuratorzy przeprowadzili więc tzw. wykłady informacyjne w komisariatach MO, a wspólnie z KW MO w Katowicach zorganizowali kilkutygodniowe kursy dla milicjantów służby śledczej oraz dla milicjantów oskarżycieli w sądach grodzkich. Odbywały się również zajęcia z zakresu prawa karnego (materialnego, formalnego, ustaw dodatkowych i ustawodawstwa Rządu Tymczasowego)<sup>53</sup>. Działalność szkoleniową prokuratorzy prowadzili w całym woj. śląskim. Na przykład w grudniu 1945 r. w Sosnowcu zakończył się już drugi 3-miesięczny kurs prawa karnego, procedury karnej, prawa administracyjnego i procedury śledczej dla milicjantów. Wykładowcami byli m.in. prokurator Sądu Okręgowego, dwóch wiceprokuratorów i podprokurator, a kurs zakończył się egzaminem<sup>54</sup>.

Działające od sierpnia 1945 r. Centrum Wyszkożenia Milicji Obywatelskiej Województwa Śląsko-Dąbrowskiego w Chorzowie w założeniu miało przeszkolić wszystkich milicjantów województwa. Wykładowcami specjalistycznych kursów byli oficerowie MO, sędziowie i prokuratorzy<sup>55</sup>. Podczas uroczystości zakończenia pierwszego kursu

<sup>50</sup> *Ibidem*, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 6 X 1947 r., k. 97.

<sup>51</sup> *Ibidem*, Pismo wiceprokuratora I Rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Sosnowcu do prokuratora Sądu Okręgowego w Sosnowcu, 1 X 1947 r., k. 77.

<sup>52</sup> AAN, MS, 142, Pismo kierownika Nadzoru Prokuratorskiego Ministerstwa Sprawiedliwości Tadeusza Cybulskiego do prokuratorów sądów apelacyjnych, 30 IV 1947 r., k. 24–25.

<sup>53</sup> AP Kat, PSA Kat, 2/17, Pismo prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach do ministra sprawiedliwości, 10 III 1945 r., k. 5.

<sup>54</sup> AP Kat, UWŚI-Og, 151, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Sosnowcu do wojewody śląsko-dąbrowskiego, 29 XII 1945 r., k. 69–70.

<sup>55</sup> „Chłopcy z lasu” w służbie bezpieczeństwa. Centrum Wyszkożenia MO w Chorzowie, „Dziennik Zachodni”, 7 X 1945, s. 4.

przeszkolenia MO w chorzowskiej placówce w imieniu wykładowców przemawiał prokurator Sądu Okręgowego Engelbert Niklas<sup>56</sup>. Jak donosiła prasa, podczas zjazdu prokuratorów i sędziów apelacji katowickiej, który odbył się w październiku 1945 r., największe zainteresowanie wzbudziły rozważania prokuratora Jastrzębskiego na temat szkolenia milicji. Referent stwierdził, że wyszkolenie przeciętnego milicjanta nie stoi na należyтым poziomie. Mówił o początkowym braku ścisłej współpracy między władzami sądowymi a milicyjnymi, jednak sytuacja ta, jego zdaniem, pod wpływem interwencji prokuratur powoli się poprawiała. Zwrócił uwagę na konieczność ciągłych szkoleń milicjantów przez pracowników sądowych w trybie doraźnym, co motywował tym, że „dobrze wyszkolony milicjant zatracza tak właściwą dla każdego funkcjonariusza, który nie zna dokładnie swoich obowiązków i uprawnień, krzykliwość mającą ratować jego autorytet”<sup>57</sup>. Prokuratorzy sądów okręgowych apelacji katowickiej w latach 1945–1947 prowadzili kursy szkoleniowe dla milicjantów, poświęcając tej pracy 4–6 godzin tygodniowo<sup>58</sup>.

Podniesienie poziomu wyszkolenia milicji wpływało na efektywność jej pracy, co z kolei miało przełożenie na zwiększenie liczby spraw o popełnienie przestępstw wpływających do sądów i prokuratur<sup>59</sup>. Zdaniem prokuratora Sądu Okręgowego w Nysie z siedzibą w Prądniku udział milicjantów w wykładach oraz praktyka w prokuraturze powodowały, że funkcjonariusze śledczy MO nie tylko udoskonalali „biurowość”, lecz także potrafili samodzielnie sporządzać akty oskarżenia i apelacje od wyroków sądu grodzkiego<sup>60</sup>.

Ogólna konstatacja na temat szkolenia milicji przez prokuratorów była taka, że pozostawiało ono wiele do życzenia. Nie udało się np. uruchomić stałych kursów dla milicjantów w Bytomiu, choć prokurator domagał się tego od dłuższego czasu. Władze zwierzchnie MO być może obawiały się „zbyt głębokiego przenikania wpływów” prokuratury, co jednak nie prze-

<sup>56</sup> *Nowe kadry milicjantów. Zakończenie I Kursu Przeszkolenia MO*, „Dziennik Zachodni”, 23 IX 1945, s. 5.

<sup>57</sup> *Prawo staje do walki z przestępczością. Drugi dzień zjazdu sądownictwa – Rezolucje*, „Dziennik Zachodni”, 22 X 1945, s. 1.

<sup>58</sup> AP Kat, PSA Kat, 2/8, Protokół konferencji prokuratorów sądów okręgowych apelacji katowickiej odbytej 9–10 XII 1947 r., k. 234.

<sup>59</sup> Prezes Sądu Okręgowego w Katowicach zauważył też, że „szkoląca się Milicja Obywatelska zaczyna coraz więcej działać”. W sytuacji wzrostu przestępczości chodziło o to, by MO zawiadamiała o przestępstwach władze prokuratorskie, sądy i urzędy śledcze. Zob. AP Kat, SO Kat, 21, Pismo prezesa Sądu Okręgowego w Katowicach do prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 25 X 1945 r., k. 260.

<sup>60</sup> AP Kat, UWŚI-Og, 152, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Nysie z siedzibą w Prądniku do wojewody śląsko-dąbrowskiego, 1 II 1946 r., k. 10.

szkodziło temu, by w Szkole Milicyjnej w Chorzowie stałym wykładowcą został prokurator. Zdaniem prokuratora Sądu Okręgowego w Bytomiu w siedzibach sądów okręgowych należało zorganizować przymusowe kursy dla służb śledczej i mundurowej z udziałem prokuratorów oraz cykliczne odprawy w komendach w ich obecności<sup>61</sup>. Problemem okazywało się lekceważenie szkoleń przez komendantów MO (Sąd Okręgowy w Nysie)<sup>62</sup> oraz fluktuacja zatrudnienia w MO. Z powodu dużej rotacji kadr liczba milicjantów przeszkolonych przez prokuratorów wciąż była niewielka, a poziom wyszkolenia większości z nich był „poniżej požądanego minimum”<sup>63</sup>. Mimo przedsięwziętych akcji jeszcze w 1947 r. prokurator z Opola stwierdzał, że milicjanci mundurowi z powodu nieopanowania języka polskiego w słowie i piśmie nie nadają się do prowadzenia dochodzenia<sup>64</sup>.

Prokuratorzy wskazywali na istotne braki w pracy organów ścigania. Dotyczyły one wyposażenia śledczego zarówno MO, jak i UB (narzędzi do sekcji, aparatów fotograficznych, środków do daktyloskopii, pomiarów itp.)<sup>65</sup>, sieci konfidentów, a nawet samochodów (co uniemożliwiało przeprowadzenie pościgu)<sup>66</sup>. Podczas konferencji prokuratorów Prokuratury Sądu Okręgowego w Bytomiu podkreślono konieczność pracy nad podniesieniem poziomu zawodowego milicji w zakresie ścigania przestępstw z wykorzystaniem nowoczesnych technik śledczych. Należało też zadbać o to, by milicja posiadała „fundusze na konfidentów” (które dotychczas były bardzo małe), prowadziła kartoteki, orientowała się w głównych miejscach zbiórek i kryjówek elementu przestępczego (tzw. melinach) i współpracowała z funkcjonariuszami MO z sąsiednich ośrodków miejskich, aż do Częstochowy i Krakowa<sup>67</sup>.

<sup>61</sup> AP Kat, PSA Kat, 2/8, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Bytomiu do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 1 X 1947 r., k. 73.

<sup>62</sup> AP Kat, UWŚl-Og, 152, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Nysie do wojewody śląsko-dąbrowskiego, 3 VI 1946 r., k. 54.

<sup>63</sup> AP Kat, PSA Kat, 2/8, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 6 X 1947 r., k. 98.

<sup>64</sup> *Ibidem*, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Opolu do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 2 X 1947 r., k. 86. Na konferencji prokuratorów stwierdzono nawet, że milicjanci „w przeważającej części nie umieją pisać” (*ibidem*, Protokół konferencji prokuratorów sądów okręgowych apelacji katowickiej odbytej 9–10 XII 1947 r., k. 241).

<sup>65</sup> *Ibidem*, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Nysie z siedzibą w Prudniku do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 30 IX 1947 r., k. 67–68.

<sup>66</sup> *Ibidem*, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Gliwicach do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 3 X 1947 r., k. 89.

<sup>67</sup> *Ibidem*, Protokół konferencji prokuratorów Prokuratury Sądu Okręgowego w Bytomiu w dniu 6 II 1947 r., k. 21.

Jesienią 1947 r. w woj. śląskim przeprowadzono akcję wizytowania jednostek MO przez prokuratorów rejonowych. Wyniki oceny poziomu fachowości kadr milicyjnych okazały się „wybitnie ujemne” – zgłoszenia o przestępstwach miesiącami zalegały na komendach<sup>68</sup>. W listopadzie i grudniu przeprowadzono kontrolę komisariatów i komend w Sosnowcu<sup>69</sup>.

Organizowano także specjalne szkolenia dla funkcjonariuszy UB. Na przykład na prośbę UBP w Dąbrowie Górniczej prokuratorzy przeprowadzili kilkutygodniowy „kurs prawa i procedury karnej”<sup>70</sup>. Poziom wyszkolenia oficerów śledczych UB, z reguły wyższy niż w milicji, w 1947 r. wciąż pozostawiał wiele do życzenia. Prokurator Sądu Okręgowego w Bytomiu wskazał na wadliwe sporządzanie protokołów przesłuchań, przepełnionych treściami nieistotnymi<sup>71</sup>. Na słabą jakość prowadzonych dochodzeń narzekał także prokurator z Sosnowca i jako przykład podawał, że przy przesłuchiwanie świadków w sprawie wypadku w kopalni bardzo dużo miejsca poświęcono na opisanie tego, w jaki sposób, jakim pojazdem i przez kogo pokrzywdzony został odwieziony do szpitala, zaniedbano natomiast okoliczności samego wypadku<sup>72</sup>. Prokurator Sądu Okręgowego w Bytomiu zauważył, że oficerowie śledczy UB chętnie garnęli się do wiedzy, z zainteresowaniem przeglądali wydawnictwa prawnicze i zadawali pytania, które wprawdzie potwierdzały ich ignorancję w sprawach sądownictwa i procedury, ale i świadczyły o „dążeniu do zrozumienia sprawy”, więc przy pewnym nakładzie pracy można by z tych oficerów uczynić „dobrych pomocników przy ściganiu przestępstw”. Zwrócił też uwagę na to, że ich częste kontakty z prokuratorem nie zawsze były mile widziane przez przełożonych<sup>73</sup>.

<sup>68</sup> *Ibidem*, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 6 X 1947 r., k. 98.

<sup>69</sup> *Ibidem*, Protokół konferencji prokuratorów sądów okręgowych apelacji katowickiej odbytej 9–10 XII 1947 r., k. 249.

<sup>70</sup> AP Kat, UWŚl-Og, 152, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Sosnowcu do wojewody śląsko-dąbrowskiego, 26 IV 1946 r., k. 40–41.

<sup>71</sup> Jako przykład podał protokół konfrontacji matki z córką, w którym znalazły się następujące pytania: do córki – „Czy znacie osobę naprzeciw Was przy stole siedzącą?” – odpowiedź: „Tak, znam tę osobę. Jest to moja matka”; do matki – „Czy znacie osobę naprzeciw Was przy stole siedzącą?” – odpowiedź: „Tak, znam tę osobę. To moja córka”. Należy dodać, że po każdym pytaniu i odpowiedzi osoba przesłuchiwana musiała złożyć swój podpis. Tym samym istotna treść protokołu, zdaniem prokuratora, gubiła się w powodzi drobiazgów. Zob. AP Kat, PSA Kat, 2/8, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Bytomiu do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 1 X 1947 r., k. 72.

<sup>72</sup> *Ibidem*, Pismo wiceprokuratora I Rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Sosnowcu do prokuratora Sądu Okręgowego w Sosnowcu, 1 X 1947 r., k. 78.

<sup>73</sup> *Ibidem*, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Bytomiu do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 1 X 1947 r., k. 72.



Ten sam prokurator podnosił, że niezbędne jest podporządkowanie milicji sądom powszechnym (jak wspomniano wcześniej, sprawy karne funkcjonariuszy MO od początku 1946 r. podlegały kompetencji wojskowych sądów rejonowych), a więziennictwa, przynajmniej kryminalnego, prokuraturze powszechnej<sup>74</sup>. Więziennictwo podlegało resortowi bezpieczeństwa publicznego, a nie jak w okresie przedwojennym – Ministerstwu Sprawiedliwości<sup>75</sup>. To strukturalne umocowanie więzień i obozów w pionie UB stwarzało prokuratorom dodatkowe problemy. Obowiązujące przepisy przyznawały prokuratorom prawo do wizytowania, a nawet kontrolowania więzień i obligowały ich do czuwania nad legalnością uwięzienia oraz prawidłowym wykonywaniem kary i tymczasowego aresztowania<sup>76</sup>. Te dość oczywiste unormowania prawne okazywały się trudne w realizacji. Jeden z prokuratorów jako anomalię określił sytuację, że prokurator sądu powszechnego, który zarządził wykonanie wyroku, nie miał w zasadzie wstępu do więzienia, do celi, gdzie kara ta była wykonywana, by nie miał możliwości skontrolowania, czy faktycznie więzień przebywa w więzieniu i w jakich warunkach odbywa karę. Sytuację tę określił jako zaprzeczenie najbardziej elementarnym wymogom polityki karnej i penitencjarnej<sup>77</sup>. Już w październiku 1945 r. prokurator Sądu Okręgowego w Nysie wyraził zaniepokojenie dużą liczbą zgonów aresztantów w nyskim więzieniu. Skierował zapytanie do tamtejszego PUBP i zamierzał zwizytować więzienie w celu sprawdzenia przyczyn tych wypadków. Ponadto zwrócił uwagę na wymagającą szybkiego uregulowania sprawę więzienia w Grodkowie, które pozostawało pod zarządem Milicji Obywatelskiej (a nie UB) i pracowało „po amatorsku”, co utrudniało „prawidłowy wymiar sprawiedliwości”. Brak możliwości umieszczenia zatrzymanych w areszcie powodował, że prokuratorzy byli zmuszeni stosować dozór milicyjny w sytuacjach, w których wskazane byłoby zastosowanie tymczasowego aresztowania.

<sup>74</sup> *Ibidem*, k. 73.

<sup>75</sup> Jeszcze w sierpniu 1944 r. Referat Więziennictwa funkcjonował w ramach resortu sprawiedliwości PKWN, ale wówczas zdecydowano o podporządkowaniu więziennictwa resortowi bezpieczeństwa publicznego, zob. *Protokoły z odpraw, zjazdów i narad kierownictwa Departamentu Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z naczelnikami więzień i obozów pracy (1944–1954)*, wybór, oprac. i przygotowanie do druku M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa 2006, s. 6–7.

<sup>76</sup> Art. 47 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 lipca 1935 r., Regulamin urzędowania prokuratorów sądów apelacyjnych i okręgowych, DzU 1935, nr 55, poz. 357; art. 5 i 21 Ustawy z dnia 26 lipca 1939 r. o organizacji więziennictwa, DzU 1939, nr 68, poz. 457 (art. 5 stanowił: „Prokuratorzy apelacyjni i okręgowi czuwają nad legalnością uwięzienia, prawidłowym wykonywaniem kary i tymczasowego aresztowania oraz nad porządkiem więziennym”).

<sup>77</sup> AP Kat, PSA Kat, 2/8, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Gliwicach do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 3 X 1947 r., k. 90.

Prokurator podjął interwencję w tej sprawie w Wydziale Więziennictwa i Obozów WUBP w Katowicach, ale tam nie wyrażono zainteresowania przejęciem więzienia w Grodkowie ani też uruchomieniem więzienia w Prądniku (Prudniku)<sup>78</sup>.

Bałagan panujący w gęstej sieci więzień i obozów w woj. śląskim utrudniał pracę prokuratorom. Przekonał się o tym prokurator Juliusz Niekrasz, który rozpatrywał sprawy obywateli niemieckich osadzonych w obozach pracy na terenie województwa. W końcu 1947 r. z blisko 4400 spraw pozostało mu do załatwienia jeszcze niemal 1000. Chodziło o przypadki, w których brakowało informacji o miejscu osadzenia zatrzymanych. Ustalenie tego okazywało się niezwykle trudne, gdyż obozy podległe UB, w których mieli oni przebywać, zostały zlikwidowane i nie było żadnych zapisków na temat tego, do której placówki więźniowie zostali przekazani<sup>79</sup>.

Niekrasz pisał, że na Śląsku Opolskim nawet w sprawach kryminalnych prokuratury były sparaliżowane i nie mogły wywiązywać się należycie z obowiązków. Organ wykonawczy prokuratur, czyli milicja, nie był zdolny do wykonywania swej pracy. Prokuratorzy czuli się całkowicie bezradni nie tylko przez brak wyszkolonej milicji, lecz także z powodu ograniczenia ich własnej roli – nie podlegały im sprawy ścigania przestępstw popełnianych przez żołnierzy sowieckich, funkcjonariuszy MO i UB, nie zostali oni także dopuszczeni do nadzoru nad akcją wywłaszczeń i wysiedleń, ich kompetencje nie obejmowały więc głównych źródeł przestępczości. Juliusz Niekrasz posunął się nawet do stwierdzenia, że w związku z tym Śląsk Opolski stał się ziemią pozbawioną ochrony prawnej, zdaną na łaskę elementów kryminogennych<sup>80</sup>.

Pojawiały się propozycje rozwiązań, które miały wpłynąć na poprawę współpracy między milicją a prokuraturą. Postulowano np. utworzenie tzw. policji sądowej jako organu wykonawczego prokuratora, całkowicie mu podległego i podporządkowanego. Zanim to by jednak nastąpiło, jeden z prokuratorów urzędowałby w milicji<sup>81</sup>. Inny koncept to powołanie oficerów śledczych łącznikowych MO przy prokuraturach sądów okręgowych,

<sup>78</sup> AP Kat, UWŚI-Og, 151, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Nysie do wojewody śląsko-dąbrowskiego, 4 X 1945 r., k. 42–43; *ibidem*, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Nysie do wojewody śląsko-dąbrowskiego, 4 XI 1945 r., k. 44.

<sup>79</sup> AP Kat, PSA Kat, 2/8, Protokół konferencji prokuratorów sądów okręgowych apelacji katowickiej odbytej 9–10 XII 1947 r., k. 254–255.

<sup>80</sup> Jeden z prokuratorów, zagadnięty przez Niekrasza, jak mu idzie praca, odpowiedział, że „strzeże swej osoby i swego mienia” (J. Niekrasz, *Z dziejów AK na Śląsku*, Katowice 1993, s. 282–283).

<sup>81</sup> AP Kat, PSA Kat, 2/8, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Gliwicach do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 3 X 1947 r., k. 89.

w celu „dalszego zharmonizowania współpracy”. Taki oficer MO otrzymywałby instrukcje bezpośrednio w prokuraturze, a ponadto mógłby kontrolować wydziały śledcze MO w komendach powiatowych oraz nadzorować najważniejsze dochodzenia. Po akceptacji propozycji przez komendanta wojewódzkiego MO w Katowicach zamierzano pilotażowo wprowadzić takie rozwiązanie w Prokuraturze Sądu Okręgowego w Nysie<sup>82</sup>.

25 października 1947 r. odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli prokuratury, UB i MO z obszaru jurysdykcji Sądu Okręgowego w Sosnowcu, mająca na celu zacieśnienie współpracy. Prokuratorzy przedstawili katalog uchybień UB i milicji, a przedstawiciele tych organów „wykazali całkowite zrozumienie dla dezyderatów prokuratury”<sup>83</sup>. Zresztą na tym terenie, zdaniem prokuratora okręgowego, relacje UB oraz MO z prokuraturami układały się już w tym czasie pomyślnie<sup>84</sup>.

W grudniu 1947 r. na naradzie prokuratorów sądów okręgowych apelacji katowickiej pojawiły się już dużo bardziej pochlebne oceny współpracy prokuratur z organami bezpieczeństwa, zarówno z milicją, jak i z UB. Układała się ona dobrze i bezkonfliktowo (choć urzędy bezpieczeństwa wciąż miesiącami przetrzymywały dochodzenia i nie reagowały na ponaglenia)<sup>85</sup>. Mniej propagandowa wydaje się wypowiedź prokuratora SO w Nysie, który stosunki z MO określił jako poprawne i życzliwe, z UB zaś jako „mniej harmonijne”, ze względu na wyraźny brak zaufania UB do władz wymiaru sprawiedliwości i niezrozumienie właściwych zasad praworządności<sup>86</sup>.

Choć w omawianym okresie w zakresie dochodzenia i ścigania przestępstw organy bezpieczeństwa poniekąd miały stanowić aparat wykonawczy prokuratury i jej podlegać, wykazywały sporo samowoli oraz niesubordynacji, a w konsekwencji – zaniedbań w realizacji tych zadań. Prokuratura powszechna nie wzbudzała takiego respektu funkcjonariuszy MO i UB jak prokuratura wojskowa, gdyż to organy wojskowe ścigały przestępstwa popełniane przez funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa. Brak kompetencji i dyscypliny w organach MO i UB rzutował na skuteczność ich działania, co przekładało się negatywnie na poziom pracy

<sup>82</sup> AP Kat, UWŚI-Og, 152, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Nysie z siedzibą w Prądniku do wojewody śląsko-dąbrowskiego, 1 III 1946 r., k. 26.

<sup>83</sup> AP Kat, PSA Kat, 2/8, Protokół konferencji prokuratorów, szefów powiatowych i miejskich urzędów bezpieczeństwa publicznego oraz powiatowych i miejskich komendantów MO odbytej 25 X 1947 r. w Prokuraturze Sądu Okręgowego w Sosnowcu, k. 150–151.

<sup>84</sup> *Ibidem*, Protokół konferencji prokuratorów sądów okręgowych apelacji katowickiej odbytej 9–10 XII 1947 r., k. 249.

<sup>85</sup> *Ibidem*, k. 234.

<sup>86</sup> *Ibidem*, k. 239.

prokuratur powszechnych. W sprawozdaniach prokuratorów formułowano wiele krytycznych ocen dotyczących funkcjonariuszy MO i UB oraz wzajemnej współpracy na płaszczyźnie prowadzonych postępowań przygotowawczych. Prokuratorzy dostrzegali różne wady w działaniach organów bezpieczeństwa i starali się podnieść poziom ich pracy, prowadzili różne kursy i szkolenia z zakresu prawa. Funkcjonariusze UB i MO często w ogóle nie akceptowali ani głównej roli prokuratorów w zakresie prowadzenia postępowań przygotowawczych, ani nadzoru prokuratorskiego nad tymi postępowaniami. Problemy oficerów UB z podporządkowaniem się prokuraturze powszechnej wynikać mogły z przekonania o ich wysokim statusie w postępowaniu przygotowawczym, gdyż w niektórych sprawach nie tylko samodzielnie prowadzili śledztwa, lecz także przygotowywali akty oskarżenia. Jednak gdy przyszło procedować w sprawach zwykłych przestępstw kryminalnych, nagle okazywało się, że ich rola została „zdegradowana” do swoistego narzędzia w rękach prokuratora powszechnego. Z czasem prokuratorzy, jak twierdzi Adam Lityński, po okresie sporów kompetencyjnych i tarć, który przypadał na omawiane lata 1945–1947, zostali ostatecznie podporządkowani oficerom bezpieczeństwa publicznego<sup>87</sup>.

Po trudnych początkach współpracy prokuratury z innymi organami ścigania nastąpił okres względnej stabilizacji. Na polepszenie wzajemnych relacji wpływało z pewnością to, że w prokuraturach powszechnych pojawiały się już nowe kadry prokuratorskie (np. w Prokuraturze Sądu Okręgowego w Opolu w końcu 1947 r. większość stanowili już prokuratorzy mianowani po wojnie)<sup>88</sup>. Wraz z odchodzeniem z pracy przedwojennych prokuratorów znikła jedna z przyczyn pewnej wrogości funkcjonariuszy MO i UB wobec prokuratury powszechnej (albo co najmniej powód dystansowania się od współpracy z nią). Można zaobserwować proces zbliżania czy wręcz upodabniania się do siebie tych instytucji, z jednej strony następowało bowiem upolitycznienie prokuratur<sup>89</sup>, a z drugiej – profesjonalizacja organów bezpieczeństwa.

<sup>87</sup> A. Lityński, *Na drodze ku nowej procedurze karnej: o postępowaniu przygotowawczym w latach 1943–1950* [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000, s. 61, 63.

<sup>88</sup> AP Kat, PSA Kat, 2/8, Protokół konferencji prokuratorów sądów okręgowych apelacji katowickiej odbytej 9–10 XII 1947 r., k. 246.

<sup>89</sup> Już jesienią 1945 r. PPR postulowała dopuszczenie do pełnienia obowiązków prokuratorskich ludzi bez kwalifikacji prawniczych, którzy byli zgłaszani przez związki zawodowe i organizacje społeczne. Ten kierunek polityki kadrowej potwierdził Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o wyjątkowym dopuszczeniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz do wpisywania na listę adwokatów, który pozwalał osobom niebędącym prawnikami zostać sędzią lub prokuratorem,

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Akt Nowych (AAN).  
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).  
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach (AIPN Ka).  
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie (AIPN Sz).  
Archiwum Państwowe w Katowicach (AP Kat).

### Źródła publikowane

- Księga bezprawia. Akta normatywne kierownictwa resortu bezpieczeństwa publicznego (1944–1956)*, wybór i oprac. B. Kopka, wstęp A. Paczkowski, Warszawa 2011.
- Protokoły z odpraw, zjazdów i narad kierownictwa Departamentu Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z naczelnikami więzień i obozów pracy (1944–1954)*, wybór, oprac. i przygotowanie do druku M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa 2006.

### Akty prawne

- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 7 października 1944 r. o Milicji Obywatelskiej, DzU 1944, nr 7, poz. 33.
- Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o wyjątkowym dopuszczaniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz do wpisywania na listę adwokatów, DzU 1946, nr 4, poz. 33.
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 grudnia 1932 r., Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich w sprawach karnych, DzU 1932, nr 110, poz. 909.
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 lipca 1935 r., Regulamin urzędowania prokuratur sądów apelacyjnych i okręgowych, DzU 1935, nr 55, poz. 357.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania karnego, tj. DzU 1939, nr 8, poz. 44 ze zm.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, DzU 1928, nr 12, poz. 93 ze zm.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania karnego, DzU 1928, nr 33, poz. 313.
- Ustawa z dnia 21 lipca 1944 r. o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, DzU 1944, nr 1, poz. 1.

---

DzU 1946, nr 4, poz. 33. Zob. także A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006, s. 133.

Ustawa z dnia 26 lipca 1939 r. o organizacji więziennictwa, DzU 1939, nr 68, poz. 457.

### Opracowania

- Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwaagrzyk, Warszawa 2005.
- Dubiański W., Dziurok A., *Kadra kierownicza urzędów bezpieczeństwa w województwie śląskim w latach 1945–1946* [w:] „Zwycajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005.
- Dziurok A., *Początki milicji na Górnym Śląsku*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 6 (16).
- Fic M., *Nowy podział administracyjny* [w:] *Województwo śląskie 1945–1950. Zarys dziejów politycznych*, red. A. Dziurok, R. Kaczmarek, Katowice 2014.
- Frazik W., Kopka B., Majchrzak G., *Dzieje aparatu represji w Polsce Ludowej (1944–1989). Stań badań* [w:] *Wokół teczek bezpieki. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2015.
- Jakubowski G., *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002.
- Kurpierz T., Piątek P., *„Dobić wroga”. Aparat represji wobec podziemia zbrojnego na Śląsku Cieszyńskim i Żywiecczyźnie (1945–1947)*, Katowice–Kraków 2007.
- Kurpierz T., Węgrzyn D., *Działalność śledcza* [w:] *Fundament systemu zniewolenia. Z działalności wojewódzkich struktur Urzędu Bezpieczeństwa w Katowicach 1945–1956*, red. A. Dziurok, A. Dziuba, Katowice 2009.
- Lityński A., *Ku likwidacji instytucji sędziego śledczego w Polsce Ludowej* [w:] *Problemy nauk penalnych. Prace ofiarowane Pani Profesor Oktawii Górniok*, red. L. Tyszkiewicz, Katowice 1996.
- Lityński A., *Na drodze ku nowej procedurze karnej: o postępowaniu przygotowawczym w latach 1943–1950* [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000.
- Machnikowska A., *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008.
- Majer P., *Milicja Obywatelska w systemie organów władzy PRL (zarys problematyki i źródła)*, Toruń 2003.
- Miroszewski K., *Prokuratura powszechna i specjalna* [w:] *Województwo śląskie 1945–1950. Zarys dziejów politycznych*, red. A. Dziurok, R. Kaczmarek, Katowice 2014.
- Niekraś J., *Z dziejów AK na Śląsku*, Katowice 1993.
- Obara A., *Organizacja prokuratury powszechnej według ustawy z 20 lipca 1950 r. o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2021, t. 73, z. 2.

- Paszek M., *Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (1946–1955). Organizacja i funkcjonowanie*, Katowice–Warszawa 2019.
- Romanowska E., *Przekształcenia w powszechnym wymiarze sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1956*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. 67, z. 2.
- Stawarska-Rippel A., *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006.
- Zaborski M., „Specjalne” sądy wojskowe w Polsce w latach 1944–1955 (Wojskowy Sąd PKP, Wojskowy Sąd KBW oraz Wojskowe Sądy Rejonowe), „Palestra” 2004, nr 3–4.

**Streszczenie:** W artykule przedstawiono wzajemne relacje między prokuraturami powszechnymi a organami bezpieczeństwa (Milicją Obywatelską i urządzeniami bezpieczeństwa publicznego) w woj. śląskim w pierwszych latach Polski „ludowej” (1945–1947). Omówiono w szczególności zagadnienia dotyczące stosunków wynikających z prowadzonych postępowań przygotowawczych (śledztw i dochodzeń), nadzoru nad wykonywaniem orzeczonych kar pozbawienia wolności, problematyki niskiego poziomu merytorycznego funkcjonariuszy MO i UB w zakresie wiedzy prawniczej oraz wynikającego z tego angażowania się prokuratorów w działalność dydaktyczną. Podjęto m.in. kwestię sporów kompetencyjnych między prokuratorami a funkcjonariuszami MO i UB. Bazę źródłową tekstu stanowią przede wszystkim sprawozdania prokuratorów sądów okręgowych apelacji katowickiej adresowane do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach oraz wojewody śląskiego.

**Słowa kluczowe:** prokuratura powszechna, organy bezpieczeństwa, Urząd Bezpieczeństwa, Milicja Obywatelska, woj. śląskie

**Adam Dziurok** (ur. 1972) – historyk, doktor habilitowany nauk humanistycznych, naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Katowicach, profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, redaktor naczelnny półrocznika popularnonaukowego „Czasypismo. O historii Górnego Śląska”, członek redakcji czasopisma „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”.

## Relations of the Public Prosecutor’s Offices with Security Bodies in Silesian Province 1945–1947

**Abstract:** The article presents the mutual relations between the public prosecutor’s offices and the security bodies (Citizens’ Militia and offices of the Ministry of Public Security) in Silesian Province in the first years of “people’s” Poland (1945–1947). In particular, it discusses issues concerning relations arising from



pre-trial investigations (investigations and prosecutions), the supervision of the execution of sentences of imprisonment, the problem of the low professional level of MO (Citizens' Militia) and UB (Security Office) officers in terms of legal knowledge and the resulting involvement of prosecutors in teaching activities. Among other things, the issue of competence disputes between prosecutors and MO and UB officers was addressed. The source base for the text are primarily reports from the prosecutors of the Katowice District Courts of Appeal addressed to the prosecutor of the Court of Appeal in Katowice and to the Silesian provincial governor.

**Keywords:** public prosecutor, security bodies, Security Office, Citizens' Militia, Silesian Province

**Adam Dziurok** (b. 1972) – historian, Dr habil in the humanities, head of the Historical Research Office of IPN in Katowice, professor at Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw, editor-in-chief of the popular science semi-annual magazine *Czasypismo. O historii Górnego Śląska*, member of the editorial board of the periodical *Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989*.